

3. Niemniej jednak zachęca Ojciec św., zarówno kapłanów jak i wiernych by w miarę swych możliwości zachowywali starą i czciogodną formę postu eucharystycznego, a wszystkich korzystających z dobrodziejstw złagodzonej dyscypliny postu eucharystycznego do wzorowego życia chrześcijańskiego, praktykowania ducha umartwienia, ofiary i miłości chrześcijańskiej.

4. Wszyscy mogą nadal korzystać ze złagodzenia prawa, które wprowadziła Konstytucja Apostolska *Christus Dominus*, a mianowicie, że woda naturalna (*aqua naturalis*), nie łamie postu eucharystycznego. Owszem należy zauważyć że w omawianym *Motu Proprio* jest tylko mowa o wodzie: „woda nie łamie postu“, a więc *aqua* bez dodatku *naturalis*. Wynika stąd, że pod pojęciem wody należy rozumieć wodę w znaczeniu ogólnym, a więc nie tylko naturalną, ale także wodę mineralną, do której włącza się nie raz gaz, wodę zmieszaną w celach dezynfekcyjnych z środkami chemicznymi²⁾.

5. Wreszcie należy zwrócić jeszcze uwagę na prawdziwie ojcowską dobroć Ojca św., objawiającą się w specjalnej trosce okazanej chorym: „Chorzy, chociażby nie leżeli, mogą przyjmować napoje nie alkoholowe i prawdziwe i właściwe lekarstwa zarówno płynne jak i stałe, przed odprawianiem Mszy św., czy przyjęciem Komunii, bez ograniczenia w czasie“.

Jeżeli chodzi o lekarstwa to można jeszcze zaznaczyć, że nie ma tu znaczenia fakt z czego zostały one zrobione; dotyczy to także alkoholu, który ewentualnie byłby użyty do zrobienia lekarstwa, byle tylko było to prawdziwe lekarstwo albo przynajmniej powszechnie uważane za takie.

Kraków

Ks. TADEUSZ SZWAGRZYK

„DOKUMENT MIEDZIANY“ Z GROTY III. W QUMRĀN

Znany ze swych badań nad tekstami rękopisów odkrytych w latach ubiegłych nad Morzem Martwym polski biblista przebywający obecnie w Jerozolimie, ks. J. T. Milik, w przedostatnim numerze kwartalnika *The Biblical Archaeologist*¹⁾ zabiera głos na temat tzw. dokumentu miedzianego, znalezionej w grocie III w Khirbet Qumrān.²⁾ Podaje on koleje tego ciekawego dokumentu od chwili odnalezienia go oraz wyniki badań nad jego

²⁾ Por. *Osservatore Romano* z dnia 23 marca 1957 r., Art. A. Card. Ottavianiego.

¹⁾ *The Biblical Archaeologist* 19 (1956) 60—64. Wydaje ASOR — The American Schools of Oriental Research).

²⁾ Artykuł nosi tytuł: „The Copper Document from Cave III, Qumrān“.

tekstem, które osobiście przeprowadził³⁾. Będzie rzeczą pożyteczną, jeśli poinformujemy pokrótce o tym także czytelników RBL.

W marcu 1952, po epokowych odkryciach słynnych rękopisów biblijnych, podjęto systematyczne poszukiwania w okolicach Khirbet Qumrân w ramach specjalnej ekspedycji zorganizowanej przez *Francuską Szkołę Biblijną i Archeologiczną, Amerykański Instytut dla Balań Orientalnych* w Jerozolimie oraz *Palestyńskie Muzeum Archeologiczne*. 20 marca tegoż roku odkryto w jednej z grot (nazwanej grotą III) w odległości 2 km na północ od Khirbet Qumrân dwie zwinięte blachy miedziane pokryte pismem hebrajskim. Fakt ten wywołał zrozumiałe zainteresowanie, tym bardziej, że owe teksty „metalowe“ były jedynymi wśród znalezisk z Qumrân (pozostałe dokumenty pisane są na skórze-pergaminie, papirusie, częściowo na przedmiotach ceramicznych), a równocześnie ze względu na daleko posunięte utlenienie stanowiły dość skomplikowany problem techniczny, utrudniający odczytanie tekstu zwiniętej blachy.

Po dłuższych badaniach nad sposobami wyprostowania blach i ostrożnym przeprowadzeniu szeregu fachowych prób i doświadczeń w tym kierunku, które jednak nie dały pożądanego rezultatu, zdecydowano się pociąć je na paski z zachowaniem koniecznej ostrożności, by tekst nie doznał najmniejszego uszczerbku.

Niełatwe to zadanie poruczono profesorowi H. Wright Baker'owi z *College of Technology* w Manchesterze. W sierpniu roku 1955 przewieziono w tym celu do Anglii pierwszy zwój, a w styczniu ub. r. drugi; tam też sporządzono kopie i fotografie przecinanych zwojów miedzianych. Wynik „operacji“ był pomyślny; nie uroniono ani jednej litery tekstu. — W pierwszym tygodniu kwietnia ub. r. „dokument miedziany“ wrócił do Jordanii i umieszczony został na stałe w *Muzeum Jordańskim* w Ammanie.

Organizatorzy ekspedycji, w ramach której znaleziono omawiany dokument (O. Roland de Vaux i prof. William Reed) poruczyli odczytanie i opublikowanie jego tekstu właśnie polskiemu uczonemu ks. J. T. Milikowi, który niezwłocznie zabrał się do dzieła.

Na całość dokumentu (24 cm × 240 cm) składają się trzy pasy jednakowej długości, pierwotnie złączone razem (dopiero później jeden pas się oddzielił od dwu pozostałych), z których każdy zawiera cztery kolumny tekstu o niejednakowej ilości linii (13—17). Na podstawie analizy pisma ks. J. T. Milik stwierdził, że datę powstania dokumentu można ustalić na połowę I-go wieku po Chr. Piszący usiłował widocznie nadać literom formę elegancką,

³⁾ Jest on m. in. członkiem międzynarodowego zespołu uczonych pracujących nad nowoodkrytymi rękopisami znad Morza Martwego.

choć nie zawsze mu się to z powodu twardości materiału udawało; tu i ówdzie jednak stosował formy i ligatury pisma kursywnego na przemian z literami normalnymi pisma i często mieszał graficznie niektóre litery pisma normalnego. Ponadto cechą dokumentu są częste pomyłki i błędy, przeważnie ortograficzne, a także szereg osobliwości gramatycznych i leksykalnych, co w sumie utrudnia znacznie zrozumienie części tekstu a ich tłumaczenie czyni poniekąd hipotetycznym.

Dokument zestawia ok. 60 rzekomych skarbów i opisuje — lecz bardzo ogólnikowo — miejsca ich ukrycia, rozrzucone po całej niemal Palestynie, głównie jednak w Judei, a zwłaszcza w Jerozolimie, w obrębie świątyni oraz cmentarza w dolinie Cedronu. Autor dokumentu suponuje, że skarby te zostały ukryte w cysternach, bagnach, grobach, kopcach granicznych itp. Często miejsca zdeponowania skarbu opisane są jedynie z pozorną ścisłością i trudne, a nawet wręcz niemożliwe jest ich zlokalizowanie. Niekiedy są one skojarzone z pomnikami, związanymi z dobrze znanymi w tradycjach Izraela postaciami, jak np. kopiec Achana, ukamienowanego w dolinie Achor (zob. Joz. 7, 10—26; por. 1 Kron 2, 7).

Schemat literacki czterech cytowanych przez ks. J. T. Milika opisów jest raczej stereotypowy: 1) umiejscowienie skarbu na terenie Palestyny; 2) szczegóły geograficzne i architektoniczne⁴⁾; 3) głębokość skarbu pod ziemią podana w łokciach; 4) wielkość skarbu i jego rodzaj (złoto, srebro, kadzidło...).

Ogólna ilość podanych w dokumencie skarbów przekracza 6 tysięcy talentów. Jeśli przyjmiemy, że waga talentu w epoce rzymskiej wynosiła 33—34 kg, wówczas wartość tych skarbów sięgałaby ponad 200 ton srebra i złota!

Stąd też zrozumiałe jest zdziwienie wyrażane (niestety przedwcześnie) w prasie zachodniej, że członkowie wspólnoty religijnej z Qumrân⁵⁾, którzy przecież — jak wiadomo z innych dokumentów — pretendowali do zachowywania „świętego ubóstwa“, oczekujący nowej epoki, byli jednak bajecznie zasobni...

Zdziwienie to byłoby uzasadnione, gdyby dokument był faktycznym sprawozdaniem aktualnego stanu rzeczy. Tak jednak nie jest; okazuje się bowiem, że dokument nie jest historycznym „ofi-

⁴⁾ „Szczegóły“ te nie zdołają jednak ułatwić zorientowania się w sytuacji. — Podaję dla przykładu jeden opis:

(11) „W cysternie, która znajduje się poniżej wału, na wschodnim zboczu, w miejscu zapadniętym poza skałą: 600 sztab srebra (II, 10—12)“. — Zob. art. cyt., s. 62.

⁵⁾ Toczą się jeszcze dyskusje na temat, czy chodzi o Esseńczyków, czy też raczej o sektę Sadokitów. Za tymi ostatnimi opowiada się zdecydowanie Ks. Prof. E. Dąbrowski (zob. jego pracę „Głosy i odkrycia biblijne“, Warszawa 1954, 18 nn).

cialnym“ rejestrem skarbów rzeczywiście zakopanych, znanych konkretnie wspólnocie z Qumrân, ale prywatnym zbiorem folklorystycznych tradycji. Cechy dokumentu samego, nie mówiąc już o ilości bajecznej ilości złota i srebra, każą zaliczyć go do szeregu relacji folklorystycznych, tak że należy go traktować jako skrót (kompedium) tradycji popularnych, kursujących wśród ludu Judei, spisanych przez jakiegoś pół-literata z grupy eremitów żyjących w grotach w pobliżu Khirbet Qumrân.

Znane są zresztą analogiczne, paralelne teksty współczesne omawianemu dokumentowi wzgl. późniejsze. Tak np. historyk żydowski Józef Flawiusz czyni dwukrotnie aluzje do skarbów grobowca Dawida, (zrabowanych przez króla hasmonejskiego Hyrkana I). Także w Egipcie od epoki arabskiej aż po nasze czasy krążyły rękopisy podające „wyczerpujące wykazy“ skarbów schowanych rzekomo w starożytnym „kraju Faraonów“. Niektóre z tych spisów opublikował w r. 1907 w Kairze Ahmed Bey Kamal. Na paralelne teksty z terenu Syrii zwrócił uwagę O. Jan Starcky (2 płyty marmurowe z zakończeniem księgi Ezechiela wraz z opisem skarbu w okolicach góry Karmelu)⁶⁾.

O ile historyczna wartość omawianego rejestru jest znikoma, to jednak jego znaczenie lingwistyczne jest doniosłe.

Mamy bowiem do czynienia z tekstem pochodzącym z I-go wieku po Chr., i to napisanym nie hebrajszczyzną biblijną, lecz w hebrajskim dialekcie potocznym. Dialekt ten aż do niedawna znany był jedynie z późniejszych żydowskich dzieł religijnych, z których najstarszym była Miszna. Pięć lat temu odkryto pierwszy nieliteracki tekst w języku Miszny z okresu drugiego powstania żydowskiego (132—135 po Chr.). Tekst więc „dokumentu miedzianego“ z Qumrân jest o przeszło pół wieku starszy niż najdawniejsze dotąd znane teksty tego dialektu.

Pieniężno

Ks. BERNARD WODECKI, S. V. D.

HOC ENIM ET CRATES FECIT PHILOSOPHUS...

W Brewiarzu rzymskim w trzecim nokturnie *pro Abbatibus* czyta się homilię św. Hieronima komentującą słowa wyjęte z 19 rozdziału ewangelii św. Mateusza: *Ecce nos relinquimus omnia*, gdzie św. Doktor zwraca uwagę, że *hoc enim et Crates facit philosophus*.

Następnie św. Grzegorz z Nazjanzu w swojej mowie na cześć brata Cezariusza, który będąc lekarzem przy dworze w Konstan-

⁶⁾ Por. i nasze podania ludowe o rzekomo ukrytych skarbach, zwłaszcza na terenie Tatr.